N^er 261. ROK 1836. PONIEDZIAŁEK 14 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Leopolda Wyzn.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Przebysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 5,''' 720	— 0°, 7	1,''' 81	Wschodni słaby	Pochmurno	Mgła
12 12	5. 866	† 2. 0	1, 98	Pn. Wschodni słaby	„	
3	5. 933	† 2, 0	2, 14	„ „	„	
9	6. 166	† 0, 5	1, 99	„ „	Chmury	
7	6, 866	† 0, 5	1, 99	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
13 12	6, 960	† 2, 8	2, 24	„ „	„	
3	6, 866	† 3, 0	2, 19	„ „	„	
9	6, 962	† 2, 0	2, 29	Żaden	„	

Cześć Urzedowa.

Nro. 3970.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl uchwały Senatu Rządzącego d. 2 maja r. b. N. 2295 postępując Wydział podaje niniejszém do wiadomości publicznej, iż w depozycie kassy głównej znajdują się do wypożyczenia na pewną hypotekę następujące summy, jako to: dla szpitala wenerycznych kapitał zr. 250 w bankocetlach przez miasto Kraków spłacony wraz z procentem do 19 grudnia 1805 r. zr. 49 xr. 16½ w bankocetlach czyli razem w walucie Wiedeńskiej zr. 9 xr. 51 w monecie konwencyjnej zr. 3 xr. 56 a w polskiej złp. 16 gr. 15 z fundacyi Łopackiego z ogólnej summy złp. 20,000 w bankocetlach kapitał na reparacyą budowli miejskich złp. 10,000 przez miasto Kraków spłacony odnośnie do uchwały Senatu z d. 6 lipca 1832 roku N. 6110 z waluty zr. 500 w monecie konwencyjnej 200 zr. a w polskiej złp. 840 od summy kapitalnej zr. 1,625 w bankocetlach jako połowy z summy szacunkowej złp. 13000 na kamienicy N. 221 w Krakowie Justyna Jastrzębskiego lokowanej, prowizyi od 1 maja 1796 roku do 31 maja 1798 zr. 284 xr. 22¼ w bankocetlach z waluty zr. 56 zr. 56 xr. 52½
w monecie konwencyjnej zr. 22 xr. 45
w polskiej złp. 95. gr. 17

Razem złp. 952 gr. 2

Życzący sobie przeto podniesienia ze skarbu publicz. powyższych summ na swą realność za opłatą procentu po $\frac{5}{100}$, winien się z żądaniem swoiém zgłosić do Wydziału Dochodów Publicznych, gdzie stósowne podanie pismienne uczynić ma, przy dołączeniu do niego detaxacyi realności, na której wypoży

czyć się mające summy ubezpieczyć zamyśla, jak nie mniej i wykazu hypotecznego.

Kraków dnia 14 Września 1836 r.

X. BYSTRZONOWSKI.

(2r.) *Nowakowski*, Sekretarz Wyd.

Nro. 5,207 *D. W. D. P.*

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODOW PUBLICZNYCH I SKARBU

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, że z mocy uchwały Senatu Rządzącego w dniu 5 września r. b. Nro 5175 i następnéj w dniu 4 b. m. i r. Nro 6444 zapadłych, drugi termin do publicznéj licytacyi na wydzierżawienie wieczyste browarów Królewskich przy ujściu rzeki Rudawy do Wisły pod L. 264 leżących, na dzień 23 listopada r. b. naznacza się, pod temiż saméini jakie poprzedniém obwieszczeniem objęte były warunkami; objaśnień zaś w biórach Wydziału każdego czasu do godziny 2giéj po południu powziąść można.

Kraków dnia 10 listopada 1836 r.

Senator Prezydujący,

GRODZICKI.

(1r.) Za Sek. Wyd. Doch., W. *Markowski.*

DYREKTOR INSTYTUTU TECHNICZNEGO.

Stósownie do reskryptu Wysokiego Senatu Rządzącego z dnia 4 listopada r. b. do Nr. 6273 na przedstawienie Wielkiéj Rady uniwersytetu w téj mierze uczynione, zapadłego, oraz i polecenia JW. Kommissarza rządowego przy Instytutach Naukowych pod dniem 11 listopada r. b. wydanego, ogłasza konkurs na posadę nauczyciela, jeżdżenia konno, który w dniu 17 grudnia r. b. odbywać się będzie. Ubiegający się o tę posadę kandydaci złożą na dni 6 przed wyżéj oznaczonym terminem na ręce podpisanego dowody piśmienne wykazujące, tak, do uczenia téj sztuki potrzebne uzdatnienie, jako też i świadectwa dobréj konduity. O obowiązkach do téj posady przywiązanych, pensyi rocznéj, i formie konkursu dowiedzieć się mogą w kancellaryi Dyrektora tegoż Instytutu.

Kraków d. 14 listopada 1836 r.

Ludwik *Kosicki.*

Część Polityczna.

— *Z Wiédnia* 29 *Października.* —

Przez sztafetę nadeszła tu wiadomość z Koloswaru (Klausenburg), o przybyciu tamże ze Lwowa J.K.W. arcyxięcia Ferdynanda d'Este, dla odebrania od Siedmiogrodzian przysięgi homagialnéj w imieniu N. cesarza J. Arcyxiąże zabawi w Siedmiogrodzkiem przez kilka tygodni.

Od kilku dni biegą tu pogłoska, że król neapolitański zaślubi jednę z xiężniczek modeńskich. G. C. W.

— *Paryż* 27 *Października.* —

Journal des Debats donosi, że Gomez był rzeczywiście w bardzo krytycznéin położeniu, ale wydobył się z niego zręcznością obrotów swoich. Dnia 11 był w Priego, z kąd jak się zdaje, podzieliwszy zdobycz i rekrutów między siebie i Kabrerę, każdy z nich udał się w swą stronę; on ku Kordubie, którą powtórnie d. 13 zajął, tamten przez góry Granady i Murcyi, ażeby dostać się do Walencyi. Jazda jenerała Alaix doścignęła Gomeza w Kordubie, zkąd natychmiast ustąpił; przyszło wtenczas między nią a tylną strażą do utarczki, która dała zapewne powod do doniesień o owém zwycięstwie. Gomez wyszedłszy d. 14 z Korduby, odbywał swój pochód nadzwyczajnie szybko, przezco nie mógł Rodyl jak dopiero d. 16 powziąść pewnéj o jego poruszeniach wiadomości, tymczasem zaś on i Alaix uwiedzeni zostali, sądząc że Gomez zdąża ku Granadzie, ale ten jak się zdaje, nieposzedł na żadne z miéjsc które sądzono za dogodne do odwrotu, lecz obrócił się podobno zupełnie ku zachowi na Hinogosa, Benalcazar i Cadeza de Buey. Być nawet może, że go jeszcze zobaczemy w okolicy Truxillo, i że zdoła wymknąć się z prowincyi gdzie go ścigają, do innéj w któréj

bynajmniéj spodziewany nie jest. — Dzisiejsze doniesienia od wojska królowéj przedstawiają smutny obraz bezkarności w téjże. Dywizya, która ścigała brygadyera Sanz, zbuntowała się przeciwko dowódcy swemu, w miejsce którego mianowała innego, a tymczasem Sanz bezpiecznie przebywał po królestwie Leon, tak, że w stolicy tegoż, d. 17 nie wiedziano nawet gdzieby się znajdował.

— *Dnia* 28 *Października.* —

Król Belgów, opuścił dnia wczorajszego Paryż, udając się z powrotem do Bruxellii.

Od dni kilku zajmuje mocno tutejszą policyę zjawisko następujące. Na przedmieściu S. Autoine, daje się nocami szłyszeć mocny szelest w blizkości domów Nro 180 i 182, któren jakto zwykle bywa, mieszkańcy niektórzy a zwłaszcza nie młode kobiety, złym duchom przypisują. Komisarz policyi pan Fouquet, schodził na miéjsca i przekonali się wszyscy o istnieniu tego podziemnego szelestu, który bywa przerywany niekiedy hukiem czyli uderzeniem, co dało powód do myślenia, że tam jest ukryta fabryka broni lub fałszerze monet. Wszelkie poszukiwania jakoto: kopanie i wiercenie ziemi, były bezowocne. Spuszczano robotników w studnie najbliżéj położone, lecz i tam nic nie znaleziono, uważano tylko; że im bliżéj wody byli spuszczający się do studni, szmer niknął. W tém miejscu gdzie teraz stoją wymienione domy, było dawniéj opactwo. G.C.W.

— *Dnia* 1 *Listopada.* —

Dziś z rana o godzinie 3 król, mimo słabości z zaziębienia pochodzącéj, zwołał wszystkich ministrów do Tuillerierów. Około 6 z rana zgromadzili się ministrowie pod przewodnictwem Najjaśniejszego pana, narada trwała do godziny 10. Już wczoraj po nadeszłych depeszach z Hiszpanii, w których była mowa królowéj Rejentki, p. Molé miał z królem długą naradę, i w ciągu dnia jednego trzy razy był w zamku. Ten niezwyczajny ruch, utworzył wieści o interwencyi w Hiszpanii i o zmianie ministrów. (Podobniéjszém jest do prawdy, że wiadomość o wypadkach w Strazburgu sprawiła ten ruch nadzwyczajny w zamku królewskim. Publiczność paryska jeszcze dziś o tém nie jest uwiadomioną).

Pismo z Kadyxu z 17 przeszłego miesiąca donosi o przybyciu do portu 3ch okrętów liniowych francuzkich i dwóch bryg, które z okrętami tam na kotwicach stojącémi formują eskadrę z siedmiu okrętów.

Monitor donosi, że według wiadomości z Andaluzyi, Gomez puścił się w góry Sierra Morena.

Z Bajonny piszą 27 z. m. »Oblężenie miasta Bilbao nastąpiło dnia 25 października o 4 godzinie z rana. Karliści w kościele Begonny urządzili bateryą, z któréj już 4 bomby napełnione materyą palną do miasta puścili, oni są panami rzéki i trzy już nieprzyjacielskie statki złapali, w jednym z nich znaleźli depesze do jenerała Evans, z których okazuje się że nie ma zamiaru San Sebastyan opuścić. — Do bióra ministra wojny, Rodil nadesłał depesze, według których Gomez tak dalece obsaczonym został, że już nie będzie się mógł wysunąć. Ale już zbyt często o tém donosił, tak, iż temu zapewnieniu żadnéj wiary dać nie można.« G.P.S.

— *Z Madrytu* 22 *Października.* —

Słychać że kortezy zajmą się najpierw przedmiotami następującemi: 1) Zniesieniem rady rejencyjnéj; 2) Wyłączeniem od tronu Don Karlosa z potomstwem; 3) Ustanowieniem królowéj Krystyny główną rejentką w imieniu córki Izabelli.

Mówią tu o zaburzeniach w Maladze wybuchłych.

— *Bern* 30 *Października.* —

Posiedzenie z dnia 29 października 15½ głosami więcéj uchwaliło, aby narady ich przy zamkniętych drzwiach odbywały się, za jawnością posiedzeń głosowały kantony Bern, Uri, Szwajz, Unterwald, Basel miasto, Szaffhausen, Waadt. G.P.S.

— *Brazylija.* —

Poselstwo brazylijskie w Paryżu zawiadomia przez tameczne dzienniki d. 21 paździer-

nika, iż powaga cesarza w Rio-Grande znowu przywrócona, a cesarskie wojska, na wszystkie strony, zajęte są ściąganiem powstańców.

G. L.

— *Z Smirny 9 Października.* —

Przez doniesienia prywatne z Alexandryi, ważne dochodzą nas wiadomości, sięgające do dnia 29 września. Wicekrol Egiptu Mehmed-Ali, chcąc przy podeszłym wieku swoim zapewnić trwanie dynastyi swojej w tym kraju, postanowił zgromadzić całą rodzinę swoją w Kairze. Wszyscy konsulowie zagraniczni zostali wezwani aby tam udać się chcieli. Zapewniają, że w Kairze ogłosi uroczyście wnuka, Abbas-paszę, którego bardzo kocha, swoim następcą, a zaś Ibrachimowi paszy, zapewni następstwo w Syryi. Do Ibrahima paszy posłano wezwanie, aby najdaléj 15 października przybywał do Kairu. G. C. W.

ROZMAITOSCI.

Dziewica z Missolungi.

(Dokończenie)

»O nieszczęsny!« zawoła Odaida, słoniąc sobie twarz rękoma, »uciekaj! uciekaj przeniewierco! Francuz zrodzony śród walecznego narodu, garść nikczemnego złota wymogła na tobie, żeś podniósł broń przeciw dzieciom religii świętéj! Wrogu! prześladowco ojczyzny mojéj i własnego narodu!... Ach! jakiejżem godna kary za to, żem upatrywała cnoty w człowieku, który już wszelkie cnoty zdeptał nogami!...« Odaida wybiegła na szczyt skały, otaczającéj ogród Solimana, i jakby nad przepaścią wisząca, wyciągnąwszy dłonie przeciw Solimanowi, tak mu rzecze: »Jeżeli tylko na krok się zbliżysz, natychmiast rzucę się na sterczące skały śród wodospadu. Selves, odszczepieńcze! Imie twoje przeklinane będzie od nieszczęśliwych Greków i walecznych Francuzów, których synowie walczą w naszych szeregach. Hańbą napiętnowana waleczność twoja przechodzić będzie z ust do ust, od pokolenia do pokolenia. Bez czci i sławy, jako nikczemny zbieg, zginiesz w obcych szeregach... Selves! żal jest także cnotą w człowieku: powróć, powróć na łono honoru i wiary świętéj; my nie możemy żyć dla siebie, ale staraj się przynajmniéj, abym się nad tobą litować, abym sama sobie przebaczyć mogła, żem cię kiedyś kochała!«

Zaledwo Odaida te rzekła słowa, już od niewidzialnéj ręki puszczona strzała świszczy w powietrzu, i przebija jéj serce. Odaida upada, a ciało jéj, lecąc z jednéj skały na drugą, zdruzgotane i krwią zbryzgane zapada w głąb przepaści. Naczelny wódz Ibrahim, uwiadomiony o miłości Solimana ku młodéj Greczynce, rozkazał pilnować go nawet pośród jego haremu; byłato ręka syna Alego, która wypuściła nieszczęsną strzałę. Selves był potrzebny, dla tego Ibrahim ochronił go od śmierci: »Ty więc chciałeś mnie zdradzić dla jednéj kobiety?« rzecze do niego; »niech ci prorok przebaczy; ale abyś więcéj nigdy nie brał niewolnicy greckiéj do swojego haremu; prędzéj lub późniéj panowałaby nad tobą, gdy przeciwnie ty nad niewolnicami panować powinieneś.»

W ponurem milczeniu słuchał Selves jego nauki; uniesiony myślą szlachetną chciał się pomścić Grecyi i Odaidy. Ale Ibrahim mówił mu o bogactwie, o nowych dostojeństwach, a tak człowiek ten, co temu bałwanowi honor zaprzedał, zapomniał wkrótce o zemście i o dziewicy z Missolungi. R. L.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 12 *do dnia* 14 *Listopada.*

Rost A., Baumgartner Jan, Choroнży Józef, Łonieski J. Kanty, Machwecz Józef, Otfinowski Wincenty z Polski; Döhnel Jan z Galicyi; Vandevalle Jan, Zvehicsche Jan, Krasiński Józef, Splieth Edward z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Barski Felix, Konopacki Michał, Dzierzbicki Adam. Trejtler Ignacy, do Polski; Kohn Marek do Galicyi; Majer Mojżesz do Pruss.